Nr 17. | Wysyłka pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 22. stycznia 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski

200 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ZW. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Endecja atakuje Sikorskiego.

Od słów do czynów.

Prezydent ministrów wypowiedział na piątkowem posiedzeniu sejmu wielką mowę, w której naogół trafnie ujął najważniejsze niedomagania życia państwowego i wskazał wiele dobrych dróg ku ich usunięciu. Sądząc z tej mowy, w której jasno zarysowało się zdecydowane stanowisko nowego rządu, prez. Sikorski jest pierwszym wśród burżuazyjnych kierowników rządu w Polsce, który słusznie dedukując ze swoich doświadczeń wojennych, kiedy to losy państwa spoczywały na wytrzymałości i nadmiernej ofiarności mas ludowych, odbudowę polityczną i gospodarczą Polski, oprzeć chce na tym wypróbowanym i niezawodnym materjale. P. Sikorski jest pierwszym prezydentem ministrów, który miał odwagę stwierdzić pasorzytniczą rolę, w życiu państwowem klas posiadających, które mało świadczą na rzecz państwa, a jedynie tuczą się jego nadmierną pomocą.

Onegdajsza mowa zdaje się zapowiadać żelazną rękę w uporządkowaniu stosunków jest słowną zapowiedzią walki z drożyzną, paskarstwem i lichwą, a postawa premiera wobec atakującej go prawicy zdaje się wskazywać, że nie ulęknie się ataków i stojących na drodze trudności.

Takie czyni wrażenia ta mowa, powtórzona wczoraj w senacie. Ale do wielkich słów już zdołaliśmy się przyzwyczaić i niestety stwierdzić, że o ile one są tylko pustym dźwiękiem, o ile nie towarzyszy im wielki wysiłek woli, przemieniają się w szkodliwy narkotyk.

Rząd p. Sikorskiego nie jest lewicowym, tembardziej z socjalizmem nie ma najodleglejszych punktów stycznych, a już powierzenie najważniejszej teki skarbu p. Wł. Grabskiemu uwalnia nas od wszelkich pod tym względem wyjaśnień. Nie mniej jednak, o ile rząd ten wejdzie śmiało na drogę realizowania swych zapowiedzi, o ile dzierżąc wysoko sztandar pokojowy, strzec będzie zdobyczy demokracji, choćiażby w tych granicach, jakie zakreśliła konstytucja, jeżeli przeprowadzi uzdrowienie stosunków gospodarczych i finansowych, to może liczyć na wydatne poparcie mas ludowych, które uginają się pod nadmiernym ciężarem obecnej katastrofy.

Skoro utworzenie rządu chłopsko- robotniczego okazało się niemożliwe, z powodu skłonności prawicowych u przywódców piastowych, obecne rozwiązanie problemu rządowego zdaje się być najkorzystniejsze w obecnych warunkach, a występ retoryczny premiera zdaje się usprawiedliwiać nadzieje. Tylko po energicznych słowach muszą przyjść nie mniej zdecydowane czyny.

Zawiedziona w swych nadziejach prawica, która nie gardziła żadnym środkiem, aby dostać się do władzy, zapowiada bezwzględną opozycję, nie cofnie się ona przed odmówieniem temu rządowi konieczności państwowych, a w tej opozycji zapewne wspomagać ją będzie dwóch posłów komunistycznych, nie mniej jednak przy obecnym składzie sejmu zapowiedziany program może być przeprowadzony. Trzeba tylko chcieć. Klasa pracująca śledzić będzie czyny tego rządu i zależnie od ich wartości zajmie stanowisko.

Premier Sikorski w Senacie.

WARSZAWA. 20. stycznia. (tel. wł.) Dziś o godz. 12. w południe, odbyło się posiedzenie konwentu seniorów senatu, na którem radzono, czy premier ma obowiązek wygłosić ekspose w senacie. Sen. Posner i Woźnicki stanęli na stanowisku, że zabieranie głosu przez premiera jest zbyteczne, bo senat nie ma prawa powzięcia żadnych uchwał, wszelka więc dyskusja jest niepotrzebna. Przeciwne poglądy wygłosili Trąmpczyński, Zdanowski i Buzek.

WARSZAWA. 20. stycznia. (A. W.) Na pełnem posiedzeniu senatu, sen. Woźnicki wnosi o odroczenie senatu. Wniosek ten upadł, przeciw głosom senatorów z Ch. Z. J. N., P. S. L. i N. P. R.

Następnie przemówił prez. Sikorski, który zaznaczył, że czuje się obowiązanym poinformować senat o wszystkich głównych wytycznych jakie przedstawił w sejmie, dlatego, aby umożliwić senatowi współpracę z rządem, a przedewszystkiem rozpatrzenie poszczególnych projektów, zmierzających do naprawy Rzplitej. W pierwszej części przemówienia oświadczył, że senat może owocnie współpracować w sanacji niezdrowych objawów walk partyjnych. W drugiej części omówił w streszczeniu główne punkty programu rządowego. W trzeciej podkreślił, że współdziałanie senatu w ramach konstytucyjnych może zaważyć bardzo wydatnie na przyszłem ustawodawstwie Rzplitej.

WARSZAWA. 20. stycznia. (tel. wł.) Przemówienia Sikorskiego słuchano z wielką uwagą. Po przemówieniu sen. Buzek, ks. Maciejowski, Woźnicki, Krzyżanowski i Trąmpczyński, składali mowcy gratulacje.

Marszałek odroczył dyskusję do poniedziałku. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm.

Co się dzieje w Zagłębiu Ruhry.

Zarządzenia komisji międzykoalicyjnej.

MOGUNCJA, (Pat.) 19 I. Havas. Komisja międzykoalicyjna zarządziła **rejestrację** stanu bydła, koni, wołów, samochodów i rowerów. Ponadto zarządzony został **sekwestr** podatków węglowych oraz kilku **zastawów** w dziedzinie dochodów z ceł i lasow.

PARYŻ. 19 I. (Pat.). „Matin" pisze w sprawie akcji rządu francuskiego w Zagłębiu Ruhry co następuje: **Śledztwo przeciw opornym przemysłowcom** Zagłębia Ruhry rozpocznie się dzisiaj.

Eksploatacja lasów w Nadrenii oraz w Zagłębiu Ruhry zostanie **rozpoczęta** natychmiast. Stwierdzone uchybienia i opór Niemców spowodują szereg dalszych sankcji **a to sekwestr kopalń państwowych, wysiedlenie urzędników pruskich i utworzenie granicy celnej.**

Jeżeli przemysł niemiecki — kończy pismo — pragnie wojny gospodarczej, to wojnę tę może mieć, a ponieważ przemysł ten zamierza użyć wszelkich środków do walki, więc też Francja i alianci nie zapomną o swoich środkach obrony

ARESZTOWANIE PRZEM. NIEMIECKICH.

WIEDEŃ. 20. stycznia. (A. W.) „N. Fr. Presse" donosi z Essen: Władze okupacyjne z Bochum, po krótkiem przesłuchaniu przyaresztowały 20. b. m. 6-ciu przemysłowców, między innymi Thyssena. Odstawiono ich pod strażą do Duisburga.

BIERNY OPÓR NIEMIECKI.

WIEDEŃ. 20. stycznia. (A. W.) Z Essen donoszą, że wszystkie banki tamt. oraz filie banków berlińskich uchwaliły zawiesić swe czynności, dopóki bank państwa pozostanie pod francuską komendą wojskową. Izba handlowa wdrożyła rokowania, dzięki którym spodziewać się należy wycofania wojsk z banku państwowego, który zajęty został 20. b. m. rano przez oddział, złożony z 25 żołnierzy francuskich pod dowództwem majora. Urzędnicy zawiesili pracę.

AMERYKA I ANGLIA ZACHOWUJE NEUTRALNOŚĆ.

PARYŻ. 20. stycznia. (Pat.) Havas z Waszyngtonu: Dep. Stanu nie sprecyzował dotąd swego stanowiska wobec akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry, ale kilkakrotnie oświadczył, że rząd amerykański uznaje prawa Francji do przeprowadzenia jej własnych planów i nie uważa za stosowne czynić w tym kierunku jakiegokolwiek zastrzeżenia.

WIEDEŃ. 20. stycznia. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Paryża. Poincare oświadczył dziennikarzom francuskim, że między Francją a Włochami panuje pełne porozumienie, Anglia i Ameryka nie zamierzają bynajmniej przeszkadzać akcji francuskiej. Bonar Law oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że Anglia nie wierzy w skuteczność kroków francuskich, nie pragnie jednak swojem nieprzyłączeniem się do akcji przysparzać Francji trudności i przedstawiciele angielscy w Nadrenji otrzymali polecenie by nie sprzeciwiać się zarządzeniom francuskim.

Atak endecki w Sejmie na prez. Sikorskiego.

Co p. Głąbiński zarzuca Sikorskiemu. — Zeskamotowane okólniki rządowe. — Odparcie zarzutów.

WARSZAWA. 20. stycznia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odesłano do komisji projekt ustawy o ochronie obszarów Rzeczypospolitej, Konstytucji oraz szereg innych projektów ustaw.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad eksposé prezydenta ministrów gen. Sikorskiego.

WARSZAWA. 20. stycznia. (tel. wł.) W dyskusji zabrał głos p. Głąbiński, który napadł na Sikorskiego zwykłą u endeków metodą t. j. oszczerstwami. Głąbiński twierdził, że rząd Sikorskiego jest rządem partyjnym, na dowód czego cytował okólnik wysłany przez min. Skrzyńskiego do polskich poselstw zagranicznych, który wykazywał, że wypadki z 11 grudnia ub. r. i zamordowanie prez. Narutowicza należy przedstawić jako wynik walk partyjnych. Dalej Głąbiński cytował okólnik min. spraw wewnętrznych, który poleca rozciągnąć kontrolę nad faszystowskiemi organizacjami prawicy z wyłączeniem ugrupowań lewicowych. Wreszcie Głąbiński zaznaczał, że urzędnicy nie powinni iść za Sikorskim, gdyż nie są oni żołnierzami, że powinni stosować się do konstytucji. W końcu Głąbiński stwierdził, że Sikorski nie ma za sobą większości, i że powinien oddać władzę temu, od kogo ją wziął.

Mowę Głąbińskiego przerywała lewica różnymi okrzykami. Gdy odczytywał okólnik, rozległy się wołania: Drugi Dymowski.

SIKORSKI ZBIJA ZARZUTY.

Zabrał głos prezes ministrów gen. Sikorski i w odpowiedzi na wywody przedmowcy zaznaczył, że musi dać świadectwo prawdzie, aby fałszywe twierdzenia, nie oparte na dokładnej znajomości sprawy nie przyjęły się w sejmie i w opinii publicznej.

Premier podnosi następnie, że p. Głąbiński uczynił mu ciężki zarzut partyjnictwa i ulegania hypnozie, odczytał szereg okólników, co do których prezes nie chce wchodzić, jaką drogą dostały się one w ręce p. Głąbińskiego, podkreśla tylko, że szyfrowana depesza do posła zagranicznego znajduje się w ręku posła sejmowego (wrzawa na lewicy, różne głosy). Lekcja praworządności należy się temu urzędnikowi, który zapomina o kardynalnym swoim obowiązku, na którym praworządność państwowa się opiera — o tajemnicy służbowej. Na rzuconą uwagę co do treści depeszy, prezes ministrów zaznacza, że jest to depesza ministra spraw zagranicznych, który jest nieobecny. W dalszym ciągu prezes podkreśla, że p. Głąbiński mówił o okólniku do policji okręgowej o którym to okólniku prezes nic nie wie. Może uczynił to, któryś z okręgowych inspektorów policji. Prezes ministrów jest wprawdzie odpowiedzialny za urzędy, ale w eksposé swojem właśnie poddał ostrej krytyce administrację, a w przeciągu 4 czy 5 tygodni nie można było jej naprawić. Premier przypomina następnie wypadki grudniowe i podkreśla, że niebezpieczeństwo było większe, aniżeli się wydaje. Jeżeli chodzi o autorytet państwa, o autorytet Rzplitej rząd nie może dopuścić do tego, aby autorytet ten był poniewierany. Mowca przypomina następnie, że stan wyjątkowy był zwrócony przeciw jednej i drugiej stronie. Prez. stwierdza, że rząd postępował z niezwykłą łagodnością i umiarkowaniem i wykazał tylko wolę opanowania sytuacji.

Co do zarzutu, że nie starał się premier o uzyskanie większości, która zdolną byłaby stworzyć trwały rząd, premier zaznacza, że mówił z przedstawicielami prawicy i p. Seyda temu nie zaprzeczy, że mówił na temat programu a nie na temat osób (p. Seyda: na temat eksposé). Premier odpowiada, że we wszystkich państwach eksposé jest programem. Pomimo trzykrotnego zwrócenia się premiera, dyskusji nie podjęto. Premier prosi o poinformowanie w tym kierunku stronnictwa i o sprostowanie zarzutu. Wreszcie prosi mowca o konkretne zarzuty, a w końcu oświadcza, że władzę otrzymał od prezydenta Rzplitej i cieszy się jego zaufaniem.

Zabrał głos p. Thugutt, który poruszywszy kilka spraw, między innemi sprawę reformy rolnej, oświadczył, że rząd ten nie jest rządem jego stronnictwa, jednakże jest rządem uczciwego człowieka o pięknej ambicji zrobienia czegoś w Polsce i dlatego stronnictwo mowcy nie będzie paraliżowało jego działalności.

Dyskusję odroczono do poniedziałku. Posiedzenie w poniedziałek o godz. 4.

W Kłajpedzie spokój.

NIEMCY WYCOFUJĄ SIĘ Z AWANTURY KŁAJPEDZKIEJ.

Onegdajsze telegramy przyniosły wiadomość, że litewskie oddziały wycofały się z Kłajpedy. W związku z tem z aljanckich kół w Berlinie komunikują, że wśród przywódców litewskiej eskapady w Kłajpedzie zapanowało niezwykłe wzburzenie przeciwko rządowi niemieckiemu, który zdaniem tych kół zdradza Litwę. Faszyści litewscy grożą wobec tego podaniem do publicznej wiadomości tajnych układów z Niemcami. Ostrzeżeniem w tym względzie ma być wywieszenie flag pruskich obok flag litewskich w Kłajpedzie.

„Berliner Tageblatt" w czwartkowem rannem wydaniu w depeszy z Królewca potwierdza wiadomość, że na komendanturze litewskiej w Kłajpedzie powiewa flaga „litewsko - pruska", zielono - biało - czerwona. Jak w kołach dyplomatycznych niemieckich utrzymują, układ z Litwinami zawarty został przez agentów nacjonalistycznych rządu pruskiego i ujęty został w takiej formie, że rząd Rzeszy może w każdej chwili odmówić mu swej aprobaty.

Wobec tych telegramów cała awantura Kłajpedzka wyjaśni się w ten sposób, że rząd niemiecki wyczekiwał, jaki obrót weźmie wyprawa litewska, to znaczy jak zareaguje na nią ententa. Z chwilą, kiedy Anglja i Francja kategorycznie nie uznały faktu dokonanego, rząd niemiecki wycofał się zupełnie, pozostawiając litewską eskapadę własnemu losowi.

KRÓLEWIEC, 20. 1. (Pat.) W Kłajpedzie panuje zupełny spokój. Okręty francuskie i angielskie stoją w porcie. Przed prefekturą i koszarami postawiono posterunki wojskowe francuskie i angielskie.

PARYŻ, 20. I. (AW). „Vossische Zeitung" donosi, że Rada ambasadorów postanowiła wysłać niezwłocznie nadzwyczajną komisję do Kłajpedy, upoważnioną do stworzenia tymczasowego rządu pod autorytetem sprzymierzonych. W Kownie będą przedsięwzięte energiczne kroki celem wykazania rządowi kowieńskiemu, jak wielka ciąży na nim odpowiedzialność za ostatnie wypadki w Kłajpedzie. Rząd litewski zostanie wezwany do poczynienia starań w tym kierunku, by Litwa uznała autorytet komisji.

BANKNOTY PO 50.000 MAREK.

WARSZAWA. 20. stycznia. (A. W) Z dniem 21. b. m. P. K. K. P. puszcza w obieg banknoty wartości 50.000 marek. Wymiar banknotu 104 206 mm. Całość utrzymana w kolorach pastelowych zielonym i bronzowym, wykonana w państwowym zakładzie graficznym.

Rozwojowcy proszą.

WARSZAWA, 20 stycznia. (A. W.) Członkowie T-wa „Rozwój" ogłosili w „Gazecie Warszawskiej" list otwarty do gen. Sikorskiego z prośbą o cofnięcie rozporządzenia komisarza Anusza w sprawie zamknięcia Towarzystwa.

KLUB ŻYDOWSKI WOBEC EXPOSE SIKORSKIEGO.

WARSZAWA, 20. I. (AW). Klub posłów żydowskich obradował w sprawie stanowiska do rządu Sikorskiego. Uchwały nie powzięto; decyzję odłożono do poniedziałku.

ŚNIEŻYCE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. 20. stycznia. (Pat.) Węg. B. K. W całych Węgrzech szaleją olbrzymie zamiecie śnieżne. Ruch kolejowy odbywa się jedynie na liniach podmiejskich. Wszystkie większe linie kolejowe są unieruchomione. Śnieżyce spowodowały wielkie uszkodzenia w komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

USUNIĘCIE 75.000 URZĘDNIKÓW W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 20. I. Rząd ustalił już zasady reformy, zmierzającej do odciążenia skarbu. Projekt postanawia, że w czasie od 1 stycznia 1923 do 30 czerwca 1924 r. zwolnionych zostanie najmniej 75.000 funkcjonarjuszów państwowych.

NIESPOKOJNA GRECJA.

WIEDEŃ. 20. stycznia. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: Koncentracja wojsk greckich odbywa się systematycznie. Pierwszy korpus armii greckiej stoi pod Kavarellą. Drugi korpus stoi koło Dedeagaczu, trzeci koło Karagaczu. Przed ujściem Marycy krążą greckie okręty wojenne.

Bójka w parlamencie francuskim

PARYŻ. 20. stycznia. (Pat.) Izba uchwaliła 371 głosami przeciw 143, zniesienie nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego Cachina, pozostającego pod zarzutem zamachu na bezpieczeństwo kraju. W czasie burzliwego posiedzenia gdy komuniści chcieli opanować trybunę prezydenta a deputowani centrum i prawicy pospieszyli w obronie prezydenta, wywiązała się bójka, w czasie której 50 posłów zostało usuniętych ze sali, przyczem wielu posłów zostało poturbowanych.

LOKAUT W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 18. 1. (Pat), Havas. Ogólny Związek pracodawców zadecydował rozpocząć lokaut w przedsiębiorstwach obejmujących przemysł żelazno-metalowy i materjałów budowlanych, ponieważ robotnicy nie zgodzili się na zniżkę płac. Wskutek lokautu 63.000 robotników pozostanie bez pracy.

Barthou o złej woli Niemiec.

PARYŻ. 20. stycznia. (Pat.) Przemawiając w Societe de Conference Barthou podkreślił złą wolę Niemiec i jaką powinny ponieść odpowiedzialność za wywołanie wojny. Dalej dowodził, że Niemcy, które mają jedynie poszanowanie dla aktu siły, po raz pierwszy ugięły się po dokonaniu okupacji Duisburga i Dusseldorfu i przyrzekły przeprowadzić rozbrojenie oraz zasądzić winnych. Omawiając kwestję odszkodowań, Barthou wykazał krzywdzącą nieproporcjonalność ofiar poniesionych przez Francję, która wydała na odbudowę 98 miljardów franków, podczas gdy w tym samym czasie Niemcy zapłaciły tylko 12 miljardów. W tych warunkach byłoby niemożliwem przyjąć punkt widzenia polityki angielskiej.

Barthou dowodził dalej, iż środki przedsięwzięte przez sojuszników oparte są na podstwach prawnych i kończy uwagą, że Niemcy odwołują się do traktatu wersalskiego, który naruszają od trzech lat.

W zakończeniu Barthou oświadczył: Nie pragniemy zagłady lub ruiny Niemiec, lecz musimy odebrać to, co się nam należy, aby móc żyć; wymagamy li tylko wykonania traktatu, który położył kres wojnie, z całym rozmysłem sprowokowanej przez Niemcy.

Błękitny generał.

[Trochę szczegółów z bohaterskich dziejów posła Hallera]

Artykuł nasz w sprawie posła Hallenburga-Hallera, umieszczony w „Dzienniku Ludowym“ (Nr. 290) wywarł wielkie wrażenie w Państwie.

Wszystkie prawie pisma lewicowe i centrowe podały go w całości lub w streszczeniu a posłowie podawali sobie z rąk do rąk „Dziennik“, skąd niejeden dowiedział się wiele cennych informacji o panu Hallerze.

W Sejmie okres ten nazwali „tygodniem Hallera“, który od tego czasu nie pokazał się jeszcze w kuluarach sejmu.

Prawica nie miała odwagi pójść w sukurs panu posłowi i ledwie „Rzeczpospolita“ umieściła obronę Hallera — pióra Chołoniewskiego, który w oczekiwaniu drugiego Sienkiewicza, nie waży się sam o bohaterskich czynach p. H. pisać — podaje jednak, że najważniejszym jego czynem bohaterstwa i poświęcenia — jest **„ślub z morzem“** i **„obrona Warszawy“** na czele oddziałów ochotniczych.

O tym „ślubie“ — pisaliśmy już i pozostawiamy p. H. ten liść wawrzynu w jego wieńcu — o działalności armji ochot. — napiszą historycy — a czy wypadnie to dla p. H. korzystnie — najbliższa okaże przyszłość!

My — zaś, by społeczeństwo dobrze poinformować — rzucimy dziś — kilka faktów z pobytu i działalności p. H. w Paryżu, gdzie rzekomo armję stworzyć miał i gdzie sława jego — i imię jego weszły do naszej historji.

ARMJA POLSKA WE FRANCJI.

Armja polska we Francji powstała w pierwszych dniach sierpnia 1914 — za inicjatywą Jana Danysza. Powstał komitet wolantarjuszów polskich, który bez hałaśliwej agitacji ściągnął do szeregów — przeszło 10 proc. ludności polskiej (2.000 ludzi), zamieszkałej we Francji.

Oddziały te (t. zw. **Bajończycy**) wcielone zostały do Legji cudzoziemskiej, biły się bez zarzutu a po trzech latach wojny — bardzo mało ich pozostało. Odznaczyli się oni wybitnie pod Arras 9. maja 1915.

Na wiosnę 1917 — po upadku caratu — pan Wacław Gąsiorowski, (redaktor „Polonji“) Mokiejewski i hr. Ignatiew (urzędnicy amb. rosyjskiej) rozpoczęli pracę około założenia i zorganizowania „polskiej narodowej armji“. — A liczyli oni na werbunek w Ameryce i wśród polskich jeńców we Włoszech, Francji i t. d.

Mimo sprzeciwu Polonji franc. agitacja tego komitetu swoje robiła. Szło to jednak powoli i bez efektu, tak, że w dniu zawieszenia broni (11 listopada 1918) armja ta liczyła 23.000 ludzi zapisanych, którzy chcieli walczyć na froncie francuskim. Dopiero po zawieszeniu broni — wpłynęło wiele zgłoszeń z przeróżnych obozów jeńców; ci bowiem słusznie czuli, że tą drogą łatwo powrócą do kraju, tembardziej, że były to roczniki, które w Polsce odrazu zdemobilizowane zostały.

W chwili rozpoczęcia przygotowania do przewozu tej armji (28 marca 1919) liczba „armji“ tej wynosiła ogółem 54.000 ludzi — w tem 1000 oficerów.

Na froncie francuskiem armja ta nie brała żadnego udziału.

ZDALA OD FRONTU.

Zaledwie **jeden** bataljon brał udział w boju — a dowództwo nad tym oddziałem miał gen. franc. Vidalou.

Pan Haller przebywał wtedy w Paryżu na Avenue d' Iena.

Na cztery dni przed zawieszeniem broni, gen. Haller — zrobił jeszcze jeden humbugowy gest i wysłał kpt. Gołuchowskiego do kwatery gen. Focha w sprawie wysłania pułków polskich na front.

„Bohaterstwo“ dowódcy zrobiło wrażenie odpowiednie na Francuzach — lecz powiedziano im, że trochę zapóźno; 11. listopada bowiem podpisano zawieszenie broni!

I dlatego to p. Haller „wódz“ tej armji **nie mógł** otrzymać we Francji **krzyża wojny!!**

A jak się pan Haller wogóle tam dostał?

Otóż — we wrześniu 1918 pan Haller pozostawiwszy wojsko swe w Rosji — przez Archangielsk podążył do Francji.

Już w Moskwie został przez braci Lutosławskich zamianowany generałem, a po przybyciu do Paryża wstąpił do Komitetu Narodowego, gdzie wyrzekłszy się „Legjonów“ (po 4 latach) został zamianowany przez ten Komitet naczelnym wodzem wszystkich wojsk polskich, tak w Francji jak i w kraju, a w ogólności na świecie. —

O tem ogłosił pan H. w swoim rozkazie Nr. 1. (6. października 1918).

Jak pan Haller organizował tę armję, mimo zawieszenia broni — okazało się (ku dużemu zdziwieniu marsz. Focha), że nawet jedna dywizja nie była zupełnie zorganizowaną i zdolną do przewiezienia do kraju.

KOSZTOWNY BIWAK WE FRANCJI.

Osiem miesięcy, po zawieszeniu broni — „armja“ ta — biwakowała po Francji, kosztowała grube miljardy. Komitet Narodowy i pan Haller pobierali franki na koszt Polski — a pod Lwowem dzieci krwawiły się, Polska czyniła ostatnie wysiłki!

Rząd francuski — chciał tę armję — przewieść jeszcze w listopadzie 1918, tak jak legję czeską (koleją) i w tym celu wydał 21. listopada okólnik do Hallera i do głównego intendanta, by przygotować wszystko do natychmiastowego wyjazdu — jednak w tydzień później zmieniono to, bo Komitet Narod. niegodził się na to ze względu na wewnętrzną sytuację w Polsce (rząd Moraczewskiego), a pan Haller również nie miał zamiaru składać swego **naczelnego dowództwa!!**

I rozpoczęła się akcja za tem, **by Polskę okupowała armja Ententy pod dowództwem gen. francuskiego** z armją Hallera, **by na czele rządu stanął wysoki komisarz,** by władzę objął paryski Komitet Narod., by powołać w kraju miljon rekrutów i **by w Polsce zainstalował się carski rząd rosyjski** z panem Sazonowem na czele.

Nici tych projektów i obrad — przeciął Piłsudski — oznajmiając telegraficznie, że objął władzę i wyraził nadzieję, że nikt nie wprowadzi żadnego wojska do kraju, bez wiedzy i woli prawowitego rządu.

Rozpoczęto teraz akcję — przeciw Piłsudskiemu i rządom w Polsce!

Gen. Haller — polecił konfiskować i palić broszurkę o Piłsudskim (wydaną przez Kom. wolnej Polski) — niedopuszczano żadnych pism które mogły zawierać treść o Polsce t. j. o Piłsudskim i prawowitym rządzie.

Rozkaz gen. Hallera z dnia 25. grudnia 1918 (L. 422—385/220) wymienia cztery pisma, które należy niszczyć i nie dopuścić do rąk wojska.

Pisma te jak: „Echo polskie“, „Rzeczp. polska“ etc. uważały, że Komitet Nar. w Paryżu nie jest rządem, że wodzem jest Piłsudski, że „armja Hallera“ winna — jak najrychlej wrócić do kraju.

Oto zdrożności, za które pan Haller je niszczył.

Gdy do tego dodamy, że pan Haller swojemi oddziałami, — kilka razy tłumił we Francji strejki robotnicze, że wreszcie znalazło się wśród żołnierzy wielu takich, którzy opowiadali kolegom o tem, jak to p. Haller — Franciszkowi Józefowi przysięgał i wiernym mu był do lutego 1918 — to łatwo zrozumieć można, że „armja Hallera“ była wysoce niechętna swemu narzuconemu wodzowi i pragnęła tylko powrotu do kraju.

*

Wreszcie w połowie 1919 — kilkudziesięciu pociągami zjechała do nas armja „błękitna“!

Sztaby i sztaby, dużo oficerów, wielu francuzów — którzy latami obciążali budżet nasz, wiele starych armat, bez szkieł i precyzyjnych urządzeń, wiele wozów typów napoleońskich (tu nieużytecznych), trochę broni — i wielu, wielu starych landszturmistów i żydów, którzy uważając pana Hallera za „Leinkaufa“ — przyjechali do kraju, w bardzo dobrych warunkach i tu zaraz do domu odeszli.

Jakie usługi armia ta oddała — stwierdzą historycy — my podnosimy tylko to, że w t. zw. „Galicji wschodniej“ bić się jej nie wolno było — (Francuzi nie pozwolili), że przetransportowano ją na inny front, (nie ciężki) i, że tyle kłopotu było z nią, że Naczelne Dowództwo rozwiązało tę armię, wcielając materjał zdrowy i ideowy do pułków innych — a większą część rozpuszczono do domu.

Pamiętamy o tem, że t. zw. „Amerykanie“ do 1922 r. — siedzieli w obozach pod Gdańskiem i na koszt rządu naszego powrócili do Ameryki! A co to wszystko kosztowało — niechaj odpowiedzią będzie — nasz dług zagraniczny i nasze położenie ekonomiczne. Pan Haller — pozostał bez armii i bez przydziału — bawił się ślubem z morzem, harcerstwem, Kom. Obr. Państwa, wreszcie, kiedy się mu wszędzie „koń kaleczył“ poszedł w posły, gdzie — mamy nadzieję — wkrótce o nim słuch zaginie!

Legionista.

Echa wybryków faszystowskich.

Na posiedzeniu komisji oświatowej sejmu p. min. oświaty Mikułowski- Pomorski, odpowiadał na interpelacje posłów tow. Smulikowskiego, oraz Nowickiego i Malika w sprawie opóźnienia wypłat pensji nauczycielom szkół powszechnych. Wynika ono z powodu zmiany systemu i przeniesienia wypłat z Inspektoratów na władze szkolne II. instancji. Następnie interpelował poseł Langer („Wyzwolenie“) co min. W. R. i O. P. postanowiło w sprawie przeszkodzenia na przyszłość udziałowi młodzieży w anty-państwowych manifestacjach.

P. minister odpowiedział, że ministerjum wdrożyło dochodzenia w tej sprawie i stwierdziło dotąd zaledwie kilka faktów wybitniejszego zaniedbania wychowawczego ze strony kierownictw zakładów. W jednym wypadku (szkoła Kulwiecia) ministerjum w następstwie wdrożonego śledztwa odmówiło temu zakładowi praw rządowych, subwencji, prawa publiczności i t. p. Co do innych wiadomości, dotyczących zajść w prowincjonalnych zakładach, śledztwo toczy się dalej. Związkowi harcerzy udzielono również odpowiednich napomnień.

Tow. Piotrowski, zwrócił uwagę na zajścia na Uniwersytecie i przypomniał księdzu Lutosławskiemu (który domagał się delegowania Opęchowskiego, jako członka defensywy), iż Opęchowski właśnie, jako redaktor **„Młodego Robotnika“, szerzył ideologje ks. prałata.**

W rezultacie Komisja przyjęła rezolucję tow. Smulikowskiego, przyjmującą do wiadomości oświadczenie ministra i domagającą się zapobieżenia w przyszłości udziałowi młodzieży w manifestacjach anty- państwowych, a o ileby dalsze śledztwo wykazało winę pedagogów, pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Wnioski chadeka Mendrysa uzyskały zaledwie 6 głosów.

DLACZEGO ZARZĄDZONO REJESTRACJĘ

WARSZAWA, 18. 1. (Pat). Pisma donoszą z kół wojskowych, że zarządzona rejestracja szeregu roczników rezerwy ma na celu jedynie rozpoczęcie pracy nad uporządkowaniem rezerw. Rezerwy te składają się z żołnierzy byłych armji zaborczych i dotychczas nie podjęto nawet próby ewidencji rezerwistów. Konieczną więc jest rzeczą przystąpienie do tej pracy planowanej jeszcze przed kilku miesiącami.

WYNIK KWESTY NA POMOC DLA AKADEMIKÓW.

WARSZAWA, 18. 1. (Pat). Ostateczny wynik kwesty urządzonej w Warszawie pod hasłem „Tygodnia Akademickiego“ jest następujący: Na budowę domów akademickich zebrano 130.243.477 marek, na pomoc doraźną dla akademików 48.995.294 marek, razem 179,239.771 marek. Koszta organizacji kwesty wyniosły 4,419.385 marek. **Pozostaje czysty wynik: 174,720.386 marek.**

Nowiny z dnia.

Lwów 21. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela o g. 3 Uroczystość ku uczczeniu 60 rocznicy powstania styczniowego: I. Przemówienie majora Machalskiego, II. Deklamacja p. Pelińskiego wiersza Benedyktowicza „W górę serca“, III. „Straszny dwór“, opera w 3 aktach Moniuszki.

Niedziela o g. 7 „Lakme“, opera (gościnny występ St. Szymanowskiej).

Poniedziałek o g. 7 „To co najważniejsze“, komedja (50 proc. zniżki).

Wtorek o g. 7 „Lakme“, opera (gościnny występ St. Szymanowskiej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 3·30 „Roztwór prof. Pytla“, komedja.

Niedziela o g. 7 „Czy jest co do oclenia?“, farsa.

Poniedziałek o g. 7 „Sublokatorka“ (50 proc. zniżki).

Wtorek o g. 7 „Czy jest co do oclenia?“, farsa.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 3·30 „Słomiana wdówka“, operetka.

Niedziela o g. 7 „Bajadera“, operetka.

Poniedziałek o g. 7 „Bajadera“, operetka.

Wtorek o g. 7 „Słomiana wdówka“. operetka (po raz ostatni).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W niedzielę o g. 7·30 „Berczyk w Ameryce“, sztuka w 4 aktach L. Kobrina.

W poniedziałek o g. 7·30 „Dziecko ulicy“, operetka w aktach Sigala.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Niedziela 21 stycznia Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem St. Szymanowskiej i Dr. E. Steinbergera.

Wtorek 23 stycznia, Józef Pembauer (Monachjum) pianista, 68

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W poniedziałek 22 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5, wykład I. asyst. Inst. dent. U. J. K. dra Szafrana pt.: „Hygjena jamy ustnej i skutki zaniedbywania jej“.

We wtorek 23 bm. o godz. 6'15, przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. E. Libańskiego p. t.: „Zagadnienia bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy“ Cz. II. (z obr. świetl.). Po prelekcji wolna dyskusja pod kierownictwem prelegenta.

W środę 24 bm. o godz. 7, w Zaw. Związku kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69 wykład prof. dra A. Wereszczyńskiego p. t.: „Historja rozwoju miast“ Cz. III.

W środę 24 bm. o godz. 7 w Zaw. Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31 wykład dra E. Elstera p. t.: „Socjalizm utopijny“.

NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE Z HYGJENY. W niedzielę najbliższą 21 stycznia o godzinie 11 rano w kinoteatrze Kopernik wygłosi doc. dr. Reiss odczyt p. t. „Choroby zakaźne oka“ z pokazem licznych przeźroczy.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP SZYMANOWSKIEJ. We wtorek pożegna się z publicznością lwowską znakomita śpiewaczka Szymanowska, która występami swymi w „Lakme“ wzbudziła niekłamany zachwyt. Szymanowska raz jeszcze śpiewać będzie swą pyszną partję w tej operze. Następnie wyjeżdża Szymanowska na gościnne występy do Warszawy.

„LOHENGRIN“ Z NAHLIKOWNĄ. Potężne dzieło Wagnera, wystawione z całym przepychem w Teatrze Wielkim i wypełniające widownię do ostatniego miejsca, wraca w środę na repertuar. Elzę śpiewać będzie p. Nahlikówna, która tak dzielnie zapisała się w pamięci sfer muzykalnych Lwowa, zastępując w ostatniej chwili bez żadnej próby p. Płatównę w „Aidzie“ i wywiązując się świetnie z trudnej partji. Poza tem ta sama obsada z pp. Green-Skazową, Prawdzicem, Cyganikiem Zopothem i innymi.

NOWA OPERA POLSKA. Dyrekcja teatrów miejskich weszła w pertraktacje ze znanym kompozytorem polskim Różyckim w sprawie wystawienia jego opery p. t. „Casanova“. Próby z tej opery rozpoczną się natychmiast po otrzymaniu z Warszawy materjału. Poza tem w tym jeszcze sezonie wystawi Teatr Wielki operę Sołtysa p. t. „Panie Kochanku“.

Z SALI KONCERTOWEJ. Dwa niezwykłe recitale fortepianowe odbędą się w bieżącym tygodniu. We wtorek 23 bm. grać będzie prof. Józef Pembaur, jeden z najoryginalniejszych wykonawców Chopina. Pembaur słynie również jako znakomity pedagog. — W piątek 26 bm. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie Marjan Dąbrowski, prof. konserwatorjum kijowskiego, znany w Rosji znakomity pianista polski. Program w wielkim stylu obejmuje kompozycje Beethovena, Schumana, Chopina i Liszta.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJ. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymany został z powodu zasp śnieżnych z dniem 18 stycznia aż do odwołania ogólny ruch pociągów na kołomyjskich kolejach lokalnych.

DALSZY SPADEK WALUT OBCYCH. Wczoraj w dalszym ciągu spadł kurs obcych walut. Pomartwieni spekulanci tą zniżką dolara, masowo zjawili się w P. K. K. P., gdzie w wielkiej ilości oferowali na sprzedaż dolary i inne waluty. Płacono tu za dolary 25.740—26.000, dol. kanad. 25.146—25.400, marki niem. 1'10, franki franc. 1710, fr. belg. 1560, fr. szwajc. 4840, liry 1230, flor. holend. 10.270, ft. szterl. 120.700, kor. duńskie 5110, kor. szwedzkie 6970, kor. czeskie 715, pożyczkę dolarową 11.180, złote polskie 2300 mkp. Na czarnej giełdzie do wieczora panowała również tendencja zniżkowa obcych walut.

CENY ZŁOTA I SREBRA. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za 1 gram czystego złota 15.895 mk., srebra 47'20, rubel złoty 12.306, srebrny 849, markę niem. zł. 5697, sr. 236, 1 kor. austr. zł. 4.896, sr. 197, 1 monetę Unji łać. (franki), zł. 4614, sr. 197, flor. holend. zł. 9612, sr. 446, flor. austr. zł. 11.535, sr. 524, ft. szterl. 116.289, szyling 246, 1 dolar zł. 23.920, sr. 1135, dukat 54.671, kor. skandynawska zł. 6409, sr. 283 mkp.

ZBIÓRKA NA OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY. Dziś w niedzielę 21 bm. zbiórka na rzecz ociemniałych żołnierzy, urządzona przez Towarzystwo pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia“, Ekspozytura Lwów, Rutowskiego 4, II. p. Obywatele! Złóżcie dowód waszej szczodrości i świadomości obowiązku obywatelskiego wobec tych, którzy w obronie ojczyzny najcięższą złożyli ofiarę!

PODATEK PRZEMYSŁOWY. Ekonomat Izby Skarbowej (pl. Cłowy l. 1, I. p.) ma na składzie Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu nr. 9, zawierający ustawę o państwowym podatku przemysłowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem i instrukcją Ministerstwa Skarbu. Dziennik ten sprzedaje się po 380 marek za egzemplarz.

CZYJA SKÓRA? Antoni Drożański, kierownik warsztatów samochodowych, wieczorem 18 b. m. idąc ulicą Lwowskich dzieci, znalazł „bal“ twardej skóry o wadze około 100 kg. Skórę tę zdeponowano w policji.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO BONY. Kobietą, która usiłowała struć się jodyną na dworcu głównym, była Felicja Dersch z Wiednia. Była ona boną u p. Birnbaumów, zam. przy ul. Potockiego l. 9. Powodem zamachu na życie było nieporozumienie z „chlebodawcami“ Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

MAŁOLETNI ZŁODZIEJE. M. Jasiński, liczący lat 14, praktykant w sklepie „Nuzy“ przy ul. Rutowskiego, zabierał ze sklepu różne towary. Pomocni mu w tem byli jego koledzy Stanisław Krysta i Franciszek Hill. Skradzione wiktuały sprzedawali w mleczarni Holzmana przy ul. Gródeckiej i w sklepie Majera Aksla przy ul. Kr. Jadwigi. Wszystkich trzech policja aresztowała.

STARKIEWICZ ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA. O ucieczce dwóch więźniów z lwowskich brygidek podawaliśmy przedwczoraj. Zarząd więzienia nie podał wówczas nazwisk zbiegów, aby nie powiększać tem swej kompromitacji. Później dopiero dowiedziano się, iż jednym z tych więźniów był skazany na paroletnie więzienie za agitację komunistyczną Rodzen-Starkiewicz.

ZAGINIONA. 8-letnia Helena Smetana, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 9, wczoraj wyszła do sklepu po gazetę i przepadła bez wieści.

WYROK ŚMIERCI ZA RABUNEK. W Stryju, jak już podawaliśmy, stanął przed sądem doraźnym parobek Jan Tettichen za rabunek. Skazano go na karę śmierci. Po ułaskawieniu skazanego przez Prezydenta Państwa trybunał sądu skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

Różne.

BUDOWLE ZE SŁOMY. We Francji budują domu ze słomy przerobionej na materjał budowlany. Domy takie buduje się zwłaszcza na prowincjach zniszczonych przez wojnę, a wypróbowano je jako bardzo praktyczne. Słupy są drewniane ale cegły z gliny lub kamienie zastąpione wytworem ze słomy tłoczonej. Niebezpieczeństwo pożaru nie grozi domom tym więcej, niż domom zwyczajnym. Budowa taka jest o 40 proc. tańsza niż domów z innego materjału.

SEKRETARZ MARSZAŁKA RATAJA. Marszałek Sejmu Rataj ustanowił swym sekretarzem przy biurze sejmowem znanego literata i poetę grupy „Skamandra“, Jarosława Iwaszkiewicza.

Komunikaty.

× KONFERENCJA GOSPODARCZA KIEROWNIKÓW KOOPERATYW SPOŻYWCÓW we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu „Jedności“, ul. Lindego l. 6.

× REDUTA TECHNIKÓW. Dnia 27 stycznia odbędzie się w Teatrze Nowości Reduta Techników. Początek o godz. 11-tej wieczorem. Bilety wstępu po 5.000 mk., akademicki po 2.000 mk. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami. Komitet poczynił wszelkie starania, aby uczynić tę zabawę najświetniejszą w bieżącym sezonie karnawałowym. Sądzimy, że tradycja zabaw technickich ściągnie wyborową publiczność. W programie liczne niespodzianki. Strój kostjumowy lub balowy — maski mile widziane. Zaproszenia wydawać się będzie od dnia 22. I. w godzinach między 1—2 w Towarzystwie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, Politechnika, oraz wieczorem od 6—7 w Hotelu Georga, pl. Marjacki.

× CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW KOLEJOWYCH we Lwowie składa serdeczne podziękowanie Spółdzielni spożywczej kolejarzy „Okręgówka“ we Lwowie za hojny dar 500.000 Mkp., przyznany przez Walne Zgromadzenie na zapomogi dla kolejowych emerytów, inwalidów, wdów i sierót okręgu Dyrekcji lwowskiej.

Celem rozdziału zapomóg z 500.000 Mkp., udzielonych przez kolejowe Stowarzyszenie spożywcze „Okręgówka“ we Lwowie, rozpisuje Centralny Związek emerytów kolejowych jednorazowo 30 stypendjów po 5.000 mk., 20 po 10.000 i 10 po 15.000 mk. O stypendja te mogą się ubiegać emeryci i inwalidzi kolejowi, którzy znajdują się w wyjątkowo złem położeniu materyalnem, wdowy obarczone liczniejszą małoletnią rodziną i sieroty po kolejarzach. Termin wnoszenia próśb pisemnych lub ustnych ustala się od 1—15 lutego 1923. Do próśb winny być załączone czeki pocztowe emerytur pobranych za grudzień zeszłego i styczeń bieżącego roku.

Centralny Związek emerytów kolej., Krasickich 5.

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 4 po poł. w Stowarzyszeniu „Praca“, Rynek 8, pogadanka tow. Stauba na temat: „Powietrze i woda w zastosowaniu do przemysłu“.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 7 wiecz. w Sekretarjacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5.

Z kroniki samobójstw.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DLA BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

W realności przy ul. Bema 15 mieszkał przy rodzicach niedawno zwolniony z wojska 23-letni Kazimierz Kuderemski. Młody ten człowiek, ambitny i szlachetny, daremnie poszukiwał pracy, a nie chciał być ciężarem ciężko na kawałek chleba zarabiającego ojca. Nie mogąc znieść swojego losu, wczoraj po południu w przystępie rozdrażnienia strzałem karabinowym odebrał sobie życie, pozostawiając zrozpaczonych rodziców w nieutulonym żalu. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Doliński stwierdził zgon denata. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

—•••—

SAMOBÓJSTWO INSPEKTORA WIĘZIENIA.

W Mysłowicach od kilku tygodni pełni funkcje naczelnika sądu Karol Kostka. Inspektorem więzienia był tu Witold Ruczkowski. Od czasu urzędowania Kostki użalał się Ruczkowski na niesłuszne szykany ze strony swego przełożonego. W tych dniach Ruczkowski, nie mogąc znieść dłużej niezasłużonego poniewierania sobą, odebrał sobie życie. W liście pozostawionym do żony podaje, iż padł ofiarą intryg, prowadzonych bezustannie przez naczelnika sądu. List ten otrzymał generalny prokurator w Katowicach dla użytku służbowego.

—•••—

SAMOBÓJSTWO W KINIE.

W kinie „Sokół“ w Warszawie strzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń, odebrał sobie życie przedwczoraj Henryk Bakalarski, liczący lat 22, urzędnik sądowy. W liście, który przy nim znaleziono, jako powód zamachu na życie podał, że stracił cel w życiu — i dalej żyć nie może. „O inne powody samobójstwa proszę się nie dopytywać“. Denat w kinie pożegnał się z młodą towarzyszącą mu kobietą, następnie targnął się na swe życie.

Surowy wyrok sądu czeskiego.

PRAGA. 19. stycznia. (Pat.) W głośnym procesie przeciw Baeranowi zapadł dziś o godz. 18.30 wyrok, na mocy którego Baeran został skazany na 4 lata, Schwabe zaś na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co trzy miesiące. Dra Baerana zasądzono nadto na utratę czci, tytułu doktorskiego, mandatu poselskiego, utratę praw do poborów urzędniczych i utratę czynnego prawa wyborczego. Dr. Baeran skazany został za udział w szpiegostwie. Obu zasądzonym zaliczono do kary czas aresztu śledczego, pomimo sprzeciwu prokuratora. Obrońcy wnieśli zażalenie nieważności. (Dr. Beran, poseł niemiecki do sejmu czeskiego, oskarżony był o antypaństwową agitację i o rzucenie cuchnących bomb w sejmie. — Red.).

Ojcobójstwo — czy samobójstwo?

Hryć Wawryn z Maksymowicz pow. samborskiego, ojciec dorosłych dzieci, znalazł sobie przed laty „pociechę“ w osobie Pazi Zając. Owocem tej znajomości był 6 letni syn Iwaś.

Wawryn, będąc popędliwego charakteru, wszczynał częste kłótnie z żoną i dziećmi, kończące się nieraz bójką, z powodu swej kochanki.

Onegdaj, wracając z Sambora do domu, spotkał się w drodze z pisarzem gminnym Piotrem Lichwą, przed którym narzekał, iż syn jego Michał ciężko go pobił poprzedniego dnia.

W domu wymieniony wszczął ponownie awanturę i powypędzał wszystkich z mieszkania. Gdy zrana żona Wawryna wraz z córką Ewą Katarzyną wróciły do domu, zastały stajnię zamkniętą a w niej świecącą się lampę. Gdy przemocą otworzyły drzwi, ujrzały wiszącego na „płatwie“ męża i ojca bez życia.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła u denata podrapania na szyi oraz sińce na boku. Wobec tego, z polecenia sędziego śledczego Sokołowskiego, aresztowano syna Michała pod zarzutem zamordowania ojca i powieszenia go w celu upozorowania samobójstwa.

Aresztowany nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż krytycznej nocy pełnił wartę we wsi. Wawrynowa z córką zeznają, że denat sam udał się do stajni, gdzie popełnił samobójstwo.

Aresztowanego odstawiono do sądu w Samborze.

—•••—

—•••—

Rożne.

ZACZĄTEK UNIWERSYTETU W ŁODZI. Swego czasu okręgowa Rada szkolna postanowiła poczynić kroki, aby studenci wyższych semestrów medycyny mogli odbywać praktykę w szpitalach łódzkich. Byłoby to zaczątkiem wydziału medycznego przyszłego uniwersytetu łódzkiego. Wniosek ten został skierowany do min. wyznań rel. i oś. p., które wyłoniło specjalną komisję w tej sprawie. Komisja ta wejdzie w kontakt z władzami uniw., które wydadzą swą opinję w tej sprawie, poczem komisja ta zbada stan urządzeń i instalacji w miejskich szpitalach w Łodzi.

NIEZNANA PARTYCJA R. WAGNERA. Wkrótce, jak zapowiadają, wyjdzie z druku partytura opery Wagnera p. t. „Das Liebesverbot“. Jest to dzieło z młodych lat mistrza, które przed laty 90-ma pierwszem przedstawieniem w Magdeburgu, zrobiło zupełne fiasko, Wagner złożył partyturę w darze królowi bawarskiemu Ludwikowi i odtąd spoczywała w skarbcu królewskim.

POLSKI BILON. Jak donoszą, ministerstwo skarbu sprowadziło 3 maszyny do wyrabiania monet metalowych, które wkrótce ukażą się w obiegu. Kilka takich maszyn ma jeszcze nadejść. Bilon będzie 20, 30, 50 i 100 markowy.

JAK RZĄD WĘGIERSKI STARA SIĘ O PODNIESIENIE WALUTY. Rząd węgierski, starając się o podniesienie kursu korony postanowił zwiększyć wywóz a równocześnie ograniczyć przywóz do minimum. W tym celu ma być przedewszystkiem zniżona należytość od eksportu mąki z Węgier. Mąka ta ma być wywieziona głównie do Czecho-słowacji a częściowo także do Włoch.

Na pomoc strejkującym zecerom krakowskim.

Piętnaście tygodni trwa już walka strejkowa towarzyszy zecerów krakowskich. Walka toczy się zażarta.

W tej sprawie odbyło się w Warszawie ogólne zebranie pracowników zakładów graficznych, na którem omawiano kwestję strejku drukarzy krakowskich, ciągnącego się już czwarty miesiąc. Drukarze krakowscy, rozpoczynając strejk w październiku r. z., mieli zarobki o 50% niższe, niż ich koledzy warszawscy. Przedłużająca się walka toczy się nietylko o poprawę bytu drukarzy, ale i o istnienie organizacji zawodowej, której właściciele drukarń postanowili nadal nie uznawać.

Ogół warszawskich pracowników graficznych, rozumiejąc znaczenie solidarności robotniczej, od samego początku strejku popiera finansowo i organizacyjnie walczących, na ostatniem zaś zebraniu ogólnem, widząc potrzebę przyjścia z wydatniejszą pomocą strejkującym, postanowił podwyższyć opodatkowanie do wysokości 8% od zarobku. Tej samej wysokości opodatkowanie płacić będą wszystkie inne organizacje pracowników graficznych w Polsce.

Dla poparcia strejkujących drukarzy Komisja Centralna rozesłała do wszystkich Związków wezwanie o pośpieszenie im z pomocą materjalną. Pieniądze nadsyłać można do Centralnego Zarządu Związku Drukarzy i pokr. zawodów w Warszawie, Bednarska 24, lub wpłacać do P. K. O. na conto Nr. 99.

—•••—

Śmiertelny koniec zabawy parobków.

W przysiółku Kuśniery, koło Bartatowa, p. grodeckiego, onegdaj wieczorem Piotr Mercało, zaprosił do domu swej matki ośmiu rówieśników z tej wsi. Zebrani zakupili za zbiorowe pieniądze dwa litry bon-gout, które wypili. Gdy animusze były już podniecone, powstała pomiędzy nimi sprzeczka, na tle śpiewanych piosenek, która szybko przemieniła się w bójkę.

Wówczas jeden z parobków, Jurko Tuziak, laską uderzył Wasyla Szewczuka. Gdy ten wyrwał laskę z rąk Tuziaka, on wyjął z kieszeni młotek szewski i zranił nim w głowę swego przeciwnika. W czasie dalszej bitki zgasła lampa i pociemku P. Mercała kołem zadał śmiertelny cios w głowę Tuziaka. Co dalej nastąpiło niewiadomo. Policja w czasie śledztwa ustaliła, że na drugi dzień znaleziono w stodole Tuziaków, zamkniętej od wewnątrz, zwłoki J. Tuziaka, niewiadomo, przez kogo tam zaniesione. Aresztowano P. Mercałę, W. Szewczuka i Piotra Ostrowskiego, którzy brali udział w bójce.

—•••—

Sprawy partyjne.

DO KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Komitet obw. PPS. we Lwowie, zwołuje na 4. lutego b. r. do Lwowa, konferencję part. kobiet, dla omówienia planu pracy na rok bieżący. Poleca się przeto wszystkim organizacjom partyjnym we wschodniej Małopolsce urządzenie w najbliższym terminie zgromadzeń kobiet wybranie delegatek (wyjątkowo delegatów) i zapodanie Sekretarjatowi P. P. S. (Lwów, Sykstuska 21) ich nazwisk, najpóźniej do 28. b. m.

W konferencji wezmą udział tow. posłanka Praussowa, tow. Markowska z Borysławia i i.

Za Komitet Obwodowy PPS.:

Skalak B., sekr. Szczyrek Jan, przewodn.

* ODCZYT W ZWIĄZKU ZAW. MURARZY odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 5 po poł. na temat: „Rola kooperacji w walce z drożyzną“, który wygłosi tow. M. Chrystowski. Cieśle i murarze, jawcie się licznie!

* ODCZYT U KAFLARZY. W niedzielę 21 bm. o godz. 10'30 przed poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 7. I. p. odczyt tow. M. Hankiewicza na temat: Proletarjat socjalistyczny wobec obecnego kryzysu wojennego. — Towarzysze kaflarze, ceglarze i cukiernicy, jawcie się licznie!

Sekcja Oświatowa P. P. S.

* Z POWODU WYJAZDU SEKRETARZA Sekretarjat P. P. S. nieczynny do wtorku 23. bm. włącznie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

HENRYK WERESZYCKI.

Urodziny najjaśniejszego Pana.*)

Któż z nas nie pamięta owych szumnych uroczystości galowych, święconych z okazji urodzin cesarskich we Lwowie. Odbywały się one zawsze wedle dokładnego programu i nic nigdy nie zamąciło pogodnego nastroju wysokich dygnitarzy, stwierdzających lojalność i najpokorniejsze uczucia całej ludności naszego pięknego miasta wobec wysokiego rządu i dynastji.

Był jednak rok, w którym dzień urodzin Franciszka Józefa nie przeszedł zupełnie zgodnie z urzędowym programem. Było to w owym krwawym roku, którego sześćdziesięcioletnią rocznicę dziś obchodzimy.

Życzenia składane na ręce namiestnika przez rozmaite deputacje i osobistości były nieodzownym punktem programu. Wśród deputacji tych nie brakło nigdy i grona radnych, którzy jako ojcowie miasta szli w imieniu całego mieszczaństwa lwowskiego złożyć hołd i wyrazy lojalności dla panującego. I w roku 63. w dniu urodzin cesarskich przyjmował ówczesny namiestnik hr. Mensdorff deputacje i osobistości, składające na jego ręce życzenia dla cesarza. Zjawili się przedewszystkiem dygnitarze duchowni i zarówno arcybiskup jak i metropolita zapewniali namiestnika o swej prawdziwej lojalności i szczerem oddaniu dla tronu i dynastji, która wedle ich zdania uszczęśliwia kościół i lud swem panowaniem. Opisując tę uroczystą audjencję w swym raporcie do Wiednia dodaje namiestnik w tem miejscu z przekąsem: „Większość polskich duchownych ma jednak nieco inne zdanie w tym względzie". Wiadomo bowiem, że zwłaszcza niższe duchowieństwo było w owym czasie bardzo patrjotyczne i ostro przeciwstawiało się wszelkim zakusom, by robiono z kościoła placówkę zwróconą przeciw powstaniu.

Zjawiła się też u namiestnika deputacja izraelickiej gminy wyznaniowej, i w gorących słowach wyraziła swe prawdziwie patrjotyczne uczucia. Nie omieszkała podkreślić swej wdzięczności wobec jego c. k. apostolskiej mości, który podczas swego pełnego chwały panowania wiele dobrodziejstw wyświadczył ludności żydowskiej przez nadanie jej praw obywatelskich i, co rozumie się najważniejsze, rozszerzenie jej źródeł zarobkowania. — Wszystkie te osobistości prosiły namiestnika, by podał do wiadomości cesarza ich wiernopoddańcze uczucia i życzenia. Jak więc widzimy audjencja odbywała się zupełnie programowo i to wedle programu, który przetrwał jeszcze pół wieku, bo aż do końca panowania jego apostolskiej mości, co rok szły do Wiednia wyrazy wezbranych uczuć wiernopoddańczych i służalczych hołdów.

Ale urodziny cesarskie 63. roku nie przeszły tak pogodnie, jak to się przedtem i potem odbywało. Napróżno wyczekiwał bowiem namiestnik członków Wydziału krajowego. Nie przyszli rzekomo dlatego, że marszałek krajowy ks. Leon Sapieha i jego zastępca Krainski byli we Lwowie chwilowo nieobecni. Zjawił się tylko radca sądu Ławrowski, Rusin, członek Wydziału krajowego. Ale ostatecznie była to dla namiestnika zapewne dość słaba pociecha.

Niecierpliwie wyczekiwał namiestnik zapowiedzianej delegacji Rady miejskiej. Czekał na próżno, bo wreszcie doniesiono mu, że radni nie zjawią się wcale i wśród hołdów składanych Franciszkowi Józefowi ze wszystkich krajów i miast jego monarchji zabraknie tylko hołdu Lwowa.

W wigilję urodzin cesarskich odbyło się plenarne posiedzenie Rady miejskiej, na którem radca magistratu, zastępujący prezydenta, zapowiedział, że następnego dnia odbędzie się u namiestnika przyjęcie, na które zaprasza wszystkich radnych. Na drugi dzień rano zjawiło się w ratuszu ośmiu radnych, jakkolwiek we Lwowie było w tym dniu obecnych osiemdziesięciu kilku członków Rady miejskiej. Kiedy już radca magistratu zorjentował się, że więcej ojców miasta nie przyjdzie, postanowił mimo wszystko pójść do namiestnictwa. Miny mieli ci panowie dość rzadkie, a najwięcej niespokojny był radca, który drżał na samą myśl, jak przyjmie namiestnik tak bardzo zredukowaną radę miejską, co mogło się dla niego ewentualnie bardzo smutno skończyć. Ale czcigodni ojcowie miasta bali się czego innego: Namiestnik nie mógł im zaszkodzić w ich prywatnych interesach, ale gazety polskie — te ich przejmowały dziwnym niepokojem. Już widzieli swe nazwiska wydrukowane w „Gazecie Narodowej" na hańbę i pogardę u wszystkich Lwowian. Na schodach ratusza zauważył jeden z bardziej niespokojnych radnych, że przecież jest ich za mało, by mogli reprezentować radę miejską. Nie pomogła nic odpowiedź radcy magistratu, że i tak cała Rada nie może iść do namiestnictwa, oni więc tworzą niejako jej delegację. Przezorny ojciec miasta nie dał się jednak przekonać i z bramy ratusza oddalił się wprost w kierunku swego domu. Reszta po krótkiem wahaniu poszła jego śladem, a zrozpaczony radca musiał jak niepyszny z Rynku wrócić się do ratusza.

Namiestnik podając ten fakt do wiadomości rządu wiedeńskiego, podkreśla, że epizod ten rzuca jaskrawe światło na nastrój ludności lwowskiej i jest dowodem zupełnego braku odwagi politycznej tych radnych, którzy bali się „tak zwanej opinji publicznej", — Mógłby się był namiestnik pocieszyć, gdyby był wiedział, że już na przyszły rok znaleźli ci ludzie odwagę i poszli do niego na przyjęcie.

*) Epizod ten opisany jest na podstawie tajnych aktów austrjackich z owych lat.

Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Porządek dzienny przyszłego zebrania Rady Ligi Narodów (prawdopodobnie 25-go stycznia) obejmuje następujące sprawy:

Sprawy mniejszości narodowych — referuje przedstawiciel Brazylji.

a) sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

b) sprawa mniejszości narodowych w Estonji.

c) sprawa mniejszości narodowych w Łotwie.

Sprawy zagłębia Sary — referuje przedstawiciel Chin.

a) nominacja przewodniczącego i czterech członków Komisji.

b) sprawa pozostawania rządzącej żandarmerji francuskiej w zagłębiu.

c) sprawa pozostawania wojska francuskiego w zagłębiu.

d) funkcjonowanie trybunałów wojskowych francuskich w zagłębiu.

e) przygotowanie plebiscytu.

Sprawy Wolnego Miasta Gdańska — referuje przedstawiciel Japonji.

a) mianowanie wysokiego Komisarza.

b) policja gdańska (zatarg policji z marynarzami francuskimi).

c) sprawa reprezentowania Wolnego Miasta na konferencjach międzynarodowych.

d) prawa przedstawiciela Polski w Gdańsku, jak również prawo Rządu polskiego przyjmowania w Gdańsku floty cudzoziemskiej. (Apel Polski przeciw decyzji Wysokiego Komisarza).

e) stan finansowy Wolnego Miasta.

Odbudowa gospodarcza Austrji — referat komisji Ligi.

Sprawy pomiędzy Polską, a Litwą — referuje przedstawiciel Belgji.

a) raport p. Saury (podział pasa neutralnego).

b) sprawa traktowania ludności niepolskiej na terytorjum Wilna.

1) Rezolucja Zgromadzenia, mocą której Zgromadzenie poleciło Radzie Ligi zająć się sprawą mniejszości w Wilnie.

2) Petycja Rządu litewskiego, z prośbą o wysłanie do Wilna komisarza Ligi dla zbadania tam spraw mniejszości narodowych.

Raport Komisji do walki z opjum — referuje przedstawiciel Włoch.

Ankieta w sprawie deportacji kobiet i dziewcząt.

Komisja współpracy umysłowej — referuje przedstawiciel Francji.

Przyjęcie kwestjonarjusza.

Projekt współpracy umysłowej pomiędzy państwami Europy środkowej i wschodniej.

Ograniczenie zbrojeń — referuje przedstawiciel Francji.

8 rezolucyj trzeciego zgromadzenia Ligi, wniesione na porządek dzienny zebrania Rady przez przedstawiciela Francji. Rezolucje te zalecają, zredukowanie wydatków wojskowych do wydatków z przed wojny, przeprowadzenie statystyki uzbrojenia i wydatków na uzbrojenie, konieczność kontroli nad prywatną fabrykacją broni, nawołują mocarstwa do przystąpienia do konwencji podpisanej w Washingtonie 6-go lutego 1922, w sprawie gazów trujących; jedna z uchwał Zgromadzenia wyraża, iż byłoby nadzwyczaj pożądanem, by Stany Zjednoczone Ameryki sformułowały swe zastrzeżenia w stosunku do konwencji w Saint Germain, w celu usunięcia z tej konwencji przyczyn takowych. Ostatnia uchwała nawołuje do przystąpienia wszystkich mocarstw do konwencji washingtońskiej w sprawie zbrojeń morskich.

Raport komisji w sprawie głodu w Rosji — referuje przedstawiciel Hiszpanji.

Szereg spraw finansowych, natury wewnętrznej i proceduralnej.

Sprawy Albanji — referuje przedstawiciel Wielkiej Brytanji.

1) Utrzymanie komisji Ligi aż do czasu przybycia finansowego doradzcy Ligi.

2) Granica albańsko-grecka.

Raporty Dr. Nansena.

1) Emigranci z Rosji.

2) Akcja pomocnicza okazana uchodźcom na Blizkim Wschodzie.

Raport Komisji Zdrowia.

Petycja Międzynarodowej Komisji rolnictwa w celu uzyskania protektoratu Ligi Narodów.

Dymisja p. Monet, zastępcy naczelnego Sekretarza Ligi i mianowanie jego następcy.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE SZEWCÓW II. kat. odbędzie się we wtorek 23 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku, Rynek 8. Robotnicy! we własnym interesie jawcie się licznie!

§ KAPELUSZNICY BACZNOŚĆ! W fabryce R. Neuwelta we Lwowie przy ul. Balonowej 3, wybuch strejk. Należy omijać tę fabrykę aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARSCY. Z dniem 17. stycznia wybuchł strejk kaflarski. Omijać Lwów aż do odwołania.

Organizacja Kaflarzy.

Ze sportu.

KLUB SPORTOWY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, dotychczas członek nadzwyczajny L. Z. O. P. N., otrzymał w dniu dzisiejszym zatwierdzenie przez ministerstwo spraw wewn. i M. S. Wojsk. statutu, na podstawie którego przedłożył w L. Z. O. P. N. prośbę o przyjęcie go do klasy „B". Sądzimy, że L. Z. O. P. N. dla dobra sportu klub ten, posiadający własne boisko, przyjmie na członka zwyczajnego i przesunie go do klasy „B". Strzelec po przeprowadzonej reorganizac i staje się jednym z najlepszych klubów drugo i trzecio-klasowych we Lwowie. E. F.

Ludzie „Szlachetnego układu myśli".

Do notatki pod tym tytułem umieszczonej w Nr. 8. „Dziennika Ludowego" z dnia 12 stycznia 1923 r. otrzymaliśmy z Kałusza list następujący: „W odpowiedzi na list tow. posła Stańczyka do Dyrekcji Zakładów Górniczych i Hutniczych odpowiedziano między innemi, że strejki w Kałuszu i Stebniku wywołane były nie działalnością inż. Hermana, a były skutkiem przekazania tych zakładów przez Rząd Spółce Acyjnej Eksploatacji soli potasowych i były objawem niezadowolenia robotników, wywołanego tą zmianą w kierownictwie Zakładu, zaś inż. Herman znany jest Głównej Dyrekcji jako dzielny i znający się na rzeczy fachowiec, i ponadto jako człowiek prawego charakteru i „szlachetnego układu myśli". Twierdzeniem tem Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych, wykazuje, że jest źle poinformowana, albo też umyślnie chce wprowadzać w błąd tow. posła Stańczyka, co naszem zdaniem jest ciężkiem nadużyciem Urzędu zajmowanego przez p. E. Pepłowskiego. Strejk bowiem w Kałuszu trwający 7 tygodni nie został wywołany przyczyną podaną przez Główną Dyrekcję Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych, lecz przeciwnie nietaktem p. inż. Hermana — chodziło bowiem głównie o podwyżkę płac i strejk ten został zlikwidowany uwzględnieniem żądań robotników, gdy Dyrekcja Spółki delegowała ze Lwowa p. dyr. Turkiewicza. Jak „znający się na rzeczy fachowiec" p. inż. Herman rządzi i jak postępuje z ludźmi jako „człowiek prawego charakteru i szlachetnego układu myśli" — wiedzą o tem wszyscy robotnicy; jak za karę stolarza posyła do łatania dachu, cieślę zaś do stolarni — jak z zemsty wydalił z roboty dwóch robotników pod zarzutem kradzieży, a po procesie, który przeciągał się cztery miesiące i używał wszelkich dróg, by robotników zbeszcześcić — proces ten przegrał, gdyż okazało się, że robotnicy byli niewinni, musiał zapłacić im za stracony zarobek, z powrotem przyjąć do pracy i przeprosić. Każda liszka swój ogon chwali — mówi przysłowie — ogon jednak referentów i p. Pepłowskiego pozostanie mimo „szlachetnego układu myśli" brudnym ogonem.

Masowy wiec kolejarzy w sprawie drożyzny.

LWÓW, 21. stycznia.

Ponad trzy tysiące funkcjonarjuszów kolejowych wszystkich kategorji zebrało się wczoraj popołudniu, na wiec, w olbrzymiej hali warsztatowej. Omawiano sprawę postulatów ekonomicznych związanych z projektami uposażenia kolejarzy, sprawę pragmatyki służbowej i sytuację drożyźnianą.

Po zagajeniu wiecu przez tow. Rosjana, przemawiał kol. **Stążowski**, delegat i członek komitetu wykonawczego Z. Z. K. Mowca szeregiem faktów przedstawił ciężką walkę Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. o zrealizowanie postulatów ogółu kolejarzy u rządu, gdzie stale istnieje tendencja uszczuplania nawet tych praw, jakie kolejarze zdobyli u rządów zaborczych.

Rozbicie kolejarzy na kilkanaście zrzeszeń utrudnia W. W. Z. Z. K. zrealizowanie postawionych postulatów, które są niezbędne dla istnienia i życia pracowników kolej. i ich rodzin.

W. W. Z. Z. K. wielokrotnie urgował rząd o poprawę bytu kolejarzy. Uzyskano u rządu opłatę za naukę dzieci kolejarzy, która to sprawa dotyczy tysięcy rodzin kolejarzy w b. Kongresówce. Domagano się zapomogi w wysokości 3 miesięcznych poborów dla wszystkich pracowników kolejowych, a cały wysiłek skierowuje się ku uzyskaniu pragmatyki służbowej i uposażenia pensyjnego, wedle postawionych przez ogół kolejarski żądań.

Referenci ministerjalni **Schmidt i Szlenk** wypracowali projekty krzywdzące ogół kolejarzy. „Karawaniarze" delegaci białych związków kolejarzy, na zgromadzeniu odgrażali się, że „rozbiją głowę" tow. Kuryłowiczowi, gdy ten nie zgodzi się na te rządowe projekty.

My zaś żądamy poborów sprawiedliwych tak dla najwyższych funkcjonarjuszów jak i dla najniższego pracownika kolejowego. Wszyscy muszą mieć takie pobory, aby mogli za nie uczciwie żyć z rodziną.

Kol. **Bator** z Krakowa, członek W. W. Z. Z. K. omówił krzywdzące projekty rządowe. Dziś robotnicy sezonowi pobierają dzienną płacę częstokroć w wysokości od 600 do 1000 mk.

Ogół kolejarzy winien solidarnie poprzeć starania W. W. Z. Z. K. aby się nie powtórzyło to, co w lutym 1920 r., od którego to czasu 600 rodzin kolejarzy zostało pozbawionych chleba, za swą walkę o dobro ogółu.

Po przemówieniu kol. **Garbaczewskiego** ze Stanisławowa, tow. Lang wezwał zebranych do składki na maszynistę zrujnowanego przez wydalenie ze służby za strejk w lutym 1920 r. (Oklaski).

Sekretarz P. Z. K. **Jaworski**, przemawiając obłudnie, zapewniał, że i ich związek poprze postulaty kolejarzy.

Wiceprezes Z. Z. K. tow. **Maksamin**, mówiąc o sprawach ekonomicznych przedstawił że kolejowy deficyt w Austrji wynosi 500 miljardów mk., w Holandji 266 miljardów mk., zaś o wiele znaczniejszy jest we Francji. W Polsce deficyt wynosi tylko 29 mil. marek.

Cyfry te świadczą, że u nas nie jest najgorzej, więc oszczędności nie powinno się czynić na żołądkach kolejarzy. Kto przed wojną zarabiał 159 kor., ten w dniu 1. stycznia b. r. winien otrzymać 432.320 mk., odpowiednio do cen obecnych.

Mowca omawia projekty finansowe rządu, godzące w 8- godzinny dzień pracy i inne, godzące nie w kieszeń kapitalistów, lecz w klasę pracującą.

Przy walce z paskarstwem należy ścigać za lichwę i producentów rolnych. (Oklaski).

Członkowie P. Z. K. popierali przy wyborach ósemkę, są też oni głównie winni, że dola kolejarzy jest tak ciężką. (Okrzyki hańba).

Mowca wzywa ich jednak, aby dla dobra ogółu i rodzin kolejarzy zawrócili z błędnej drogi i złączyli się w Z. Z. K. (Oklaski).

Uchwalono nast. rezolucję:

Kolejarze wszystkich kategorji, zebrani na ogólno-kolejarskim wiecu w dniu 20. stycznia 1923 r., w montowni warsztatów lwowskich **stwierdzają**:

1. Że kilkakrotne w różnych formach przejawiające się apele klasy pracującej tak fizycznie jak i umysłowo do rządu Rzeczypospolitej i wogóle władz państwowych były i są nadal ignorowane.

2. Że za anarchję gospodarczą całą klasa pracująca i wszyscy zdrowo i społecznie myślący ludzie, robią odpowiedzialnymi przedstawicieli klas posiadających w sejmie i rządzie, którzy w swem egoistycznem zaślepieniu partyjnem i klasowem uniemożliwiają doprowadzenie skarbu Rzeczypospolitej do równowagi.

3. Że niemal wszyscy dotychczasowi przedstawiciele rządu popierali tylko sfery spekulantów i paskarzy, przez wprowadzenie nieograniczonej wolności w podbijaniu cen i anarchizowaniu stosunków gospodarczych państwa. Wobec tego:

1. Konstatują, że rząd nie dotrzymuje zobowiązań wypłacania poborów w stosunku do faktycznego wzrostu drożyzny.

2. Domagają się niezwłocznie załatwienia wszystkich postulatów poszczególnych kategorji prac. kolejów. stawianych przez W. W. Z. Z. K.

3. Domagają się regulowania cen artykułów spożywczych, przez komisje cennikowe, złożone z pracodawców i pracowników, zamknięcia granic na wywóz artykułów spożywczych, dalszych subwencji dla kooperatyw pracowników.

4. Domagają się bezwzględnego tępienia lichwy żywnościowej przez zaostrzenie kar i zniesienie artykułu wyjmującego z pod kary paskarstwo rolników, oraz karania przestępstw paskarskich pozą karą więzienną, konfiskatą majątków.

5. Domagają się wprowadzenia podatków bezpośrednich postępowych, opartych na wartości złota, aż do wysokości płaconych podatków przed wojną.

6. Oświadczają, że na zrealizowanie powyższych postulatów, czekają spokojnie, a w wypadku zbagatelizowania tych żądań, nie będą mieli już nic do stracenia.

Udzielają votum zaufania W. W. Z. Z. K.

Na tem wiec zamknięto.

W czasie zarządzonej składki, wedle wniosku tow. Langa, zebrano 105 tysięcy 646 mk. dla tow. Karola Krwawicza, pokrzywdzonego przez administrację kolejową za walkę o dobro ogółu kolejarzy w 1920 r.

Z sejmowej komisji dla walki z drożyzną.

Przewodniczył tow. poseł Ardziszewski, który dokonał podziału wniesionych do komisji wniosków i memorjałów pomiędzy członków komisji w celu ich zreferowania na jednem z najbliższych posiedzeń komisji. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia obecnej sytuacji aprowizacyjnej i w tym celu wezwano obecnych przedstawicieli ministerjów do wyjaśnienia poczynań rządowych, dotyczących drożyzny.

Przedstawiciele min. skarbu, spraw wewn., przem. i handlu i Komisarjatu nadzwycz. do walki z drożyzną zobrazowali politykę obecną rządu. Trudno co prawda mówić o polityce antydrożyźnianej rządu, szczególniej gdy zważy się na obfitość urzędów, które „opiekują się" sprawami aprowizacyjnemi.

To też tow. poseł **Zaremba** w pytaniach swych położył nacisk na tę nienormalność, a przedewszystkiem zwrócił uwagę na konieczność ostatecznego rozdziału uprawnień b. min. aprowizacji między min. spraw wewn. i nadzwycz. Komisarjat walki z drożyzną.

Jednocześnie tow. poseł Zaremba podkreślił, że uprawnienia ustawowe nie zostały dostatecznie przez min. spraw wewn. wykorzystane.

Na pytania te odpowiadali przedstawiciele rządu. Specjalną uwagę skupiła sprawa wywozu zboża i innych artykułów pierwszej potrzeby. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że wszelki wywóz artykułów spożywczych został wstrzymany.

Wiadomość ta została przyjęta z prawdziwą ulgą.

Uroczyste otwarcie Szkoły partyjnej P.P.S. we Lwowie

odbędzie się we środę, 24 b.m. o godz. 7-ej wieczór w lokalu prac. gminnych, ul. Ormiańska 2/II. p.

Na uroczystość złożą się:

1. Otwarcia Szkoły dokona przewodn. O. K. R. tow. Szczyrek.
2. Imieniem Związków zawodowych przemawiać będą przewodniczący poszczególnych Związków względnie delegaci. Imieniem klubu radnych P. P. S. przemówi wiceprez. tow. Obirek.
3. Prelekcję „O znaczeniu oświaty dla ruchu robotniczego" wygłosi tow. M. Hankiewicz.

Wzywa się wszystkich towarzyszy, zapisanych do szkoły, aby na to otwarcie się zjawili.

Równocześnie zapraszamy delegatów Związków zawodowych oraz ciał partyjnych.

Sekcja oświatowa P.P.S.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.